

Bohaterskie Dziecko Warszawoy  
i p. Zofia Riedel..  
1928 - 1944

Kochani!

Życzycie sobie, wręcz kochacie mi mówić, pisać  
o Zosi Riedel.

To najtrudniejsze dla mnie zadanie.

Odmówiłam pracownikom Radia i Telewizji Polskiej w Warszawie.  
Odkładam termin rozmowy z Rodzinami.

Zrozumiecie: nie potrafię, nie mam sił...

Jak napisać, żeby to było tak, jak było.

A prawda jest prosta:

Zosia Riedel istniała naprawdę.

Me mogą myśleć i pisać o Njej oddzielnie. Było  
ich 5 w następstwie harcerskim. One są w moim sercu  
i myślach razem. Moje Dniowcyta. I Zosia i One,  
wszystkie - to takie wyjątkowe Dniowcytki - jak  
Wy, co to słowa czytacie, albo ich słuchacie.

21  
Lusia Riedel jest poprostu jedną z Was,  
średniego wzrostu, Blondynka z workoczkami,  
ciemno-zielone oczy. Ubrana skromnie,  
Tatusi Lusi ~ artysta - śpiewak (baryton) Opery  
Narodowej w Warszawie ~ Pan w średnim wieku  
- b. kulturalny i intelektualny, pracował społecznie w Ko-  
mitecie Rodzicielskim.

Matka Dzwierzynki ~ była pielęgniarką.  
Była to cicha, smutna, radosne uśmiechnięta Pani  
- wspaniała, wypróbowana tancerka - nieślubna-  
ny żołnierz Polskiego Podziemia.

Matka Rodzina Pawłowa Riedel walczyła w konspiracji,  
ale każdy na swój sposób i na własny rachunek.

Lusia, jak wspomnieliśmy, była harcerką  
w 100 W ŻH - w zastępie Morskim ~ Chrost ~  
Było ich pięć: 1 Janiottkowska Janina - lino, okrętowa

2 Motyziak Irena - Bandera

3 Riedel Lusia - Her

4 Wodnicka Ada - Struba

5 Wojewoda Śląska - Katowice (jedyna palota) 3.  
Drugi zastęp 100 WSH - to W. lki - chłopcy.  
Obydwa zastępy - przygotowaliśmy do kierownic-  
czych, instruktorskich funkcji. Każdy z nich  
- 4. u. kaida z druhen; kaidy z druhow - miał  
swoj zastęp.

Obydwa zastępy prowadziliśmy sama, kaidy oddzielnie.  
Konspiracja tego wywiadu.

Dziwicyta poza normalnymi zajęciami harcerskimi  
skoloty też na kursach samopomocy. Uważano też  
udzielanie tej pomocy, transportu rannych,  
zdobywanie sprawności ofiarunków chorych i Janary-  
tarki. Instruktorem byli lekarze wojskowi,  
gdy nie dotarli, cwiczyli patrol z pomocą  
noszą, bandażowali sprostem polowym; opaska,  
chusta, harcerska itp.

Dziwicyta roznosili chorzy lekarska po  
domach; posilki i lekarska chorzy i "walo-  
nym" żołnierskim. Roznosili rozkazy, prasę.

Przeżywały się ulicami, kaulthami kregami  
i niepostroszeniem.

Uczestowały na wojne komplety.  
Przygotowywały paczki dla żołnierzy Pawia-  
ka - każdy uczeń naszej szkoły przynosił  
1 tysiąc cukru - 66 tysięcy - to 1 kg.  
Dziękuję wszystkim (połoga drobność!)  
Harcerki pomagały nauczycielom znanym  
i nieznanym. Niemcy wyrzucili na ulicę  
ziemiaki obok Spółdzielni Nauczycielskiej -  
Harcerki w walizkach i sebkach roznieśli  
ziemiaki nauczycielom po całej Warszawie.  
Zosia i jej Koleżanki i Koleżki -  
byli moimi uczniami w latach 1939-1942  
w Warszawie w Publicznej Szkole Powszechnej nr 100  
ul. Leszno 109 (później ul. Chłodna 8 i ul. Młynarska  
nr 2). Niemcy przechwatywali szkoły. Sprząt i pamiątki  
przeżyliśmy z uczniami.

5.

Uczyłam Łosę matematyki, śpiewu, W. F.  
Jednocześnie byłam jej wychowawczynią i drużynową ~ 100 W DH (Warszawskiej Drużyny Harcerskiej).  
Łosha była dobrą, bardzo ambitną uczennicą - miała bardzo dobre i dobre oceny ze wszystkich przedmiotów. Pa bystro, jak srebro Dźwiękowa była skupiona i uważna w czasie lekcji. Jak Ośa stukata, jak patrzyła! - prosto w oczy! Powarna! Skupiona. Karana. Pytata. Musiała być starannie przygotowana do każdej lekcji. Musiałam udzielać rzetelnej bieżącej informacji politycznej. Jeżeli czegoś nie wiedziałam, albo byłam niepewna - mówiłam szczerze: "Nie wiem" i... szukałismy prawdy razem.  
Każdy nasz harcerski dzień w Jambie dui był dniem historii. A "Nasza Łoska" ~ Her-  
Inteligentna, wesota, dowcipna. Mówiła prawdę mocno i szczerze. Pwata się do każdej pracy.

6

Łamtej "pracy. Każdej: prostej i trudnej.  
"Wspamiata" Harcerka. Umiała wybierać  
i decydować. Nie zawiodła do końca...  
Mogła odejść z wojskiem powstańczym  
na "Starówkę" - wyjechać do tego słowidca.  
Lusia została z rannymi.  
Z nimi zginęła w szpitalu  
na sturcie harcerskiej:  
"Tu choroba Gierzyńny"  
Buwaj!

Warszawa, dn. 20. 12. 1941r.

Zobowiązany tu